

Tomasz Kaczmarek

Organizacja dzieł charytatywnych Kościoła w Kartaginie pod kierunkiem św. Cypriana

Studia Włocławskie 2, 125-131

1999

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KS. TOMASZ KACZMAREK

ORGANIZACJA DZIEŁ CHARYTATYWNYCH KOŚCIOŁA W KARTAGINIE POD KIERUNKIEM ŚW. CYPRIANA

Aby ukazać pełniejszy obraz działalności charytatywnej św. Cypriana, biskupa Kartaginy w latach 249-258, trzeba najpierw przybliżyć tło historyczne: niektóre wydarzenia z czasów, w jakich przypadło mu pełnić posługę biskupią tegoż Kościoła.

Połowa III wieku jest czasem, w którym zaznacza się coraz dotkliwiej kryzys instytucji cesarstwa rzymskiego. Do wstrząsów związanych z gwałtownymi zmianami władców imperium, kryzysem instytucji publicznych, dochodzą porażki militarne, epidemie dziesiątkujące ludność w zachodniej i południowej części państwa, co w sumie powoduje pogorszenie się sytuacji ekonomicznej niższych warstw ludności.¹

Obraz świata, a konkretnie środowiska, w którym żył Cyprian, jest bardzo pesymistyczny: niesprawiedliwość, krzywdy, zatrać praworządności. Bardzo jaszkrawo wpływało to w latyfundiach senatorskich Afryki Prokonsularnej, sięgających jeszcze czasów Kaliguli. Powszechne było nieograniczone poszerzanie swych zasobów przez warstwę administracji rzymskiej, wywłaszczanie drobnych właścicieli, tworząc z nich faktycznie stan niewolniczy. To powodowało tworzenie się dużych skupisk biedoty wokół Kartaginy.²

Na tym tle chrześcijaństwo jawi się jako czynnik formujący zupełnie nowy styl życia i mentalność, gdy chodzi o relacje społeczne, własność prywatną. W taki klimat wchodzi nowo nawrócony na chrześcijaństwo, znany szeroko retor z Kartaginy, Cyprian, którego ujęła „nowa droga”, obejmująca konsekwentnie wszystkie sfery życia. Radykalne opowiedzenie się za Ewangelią kazało Cyprianowi w inny sposób spojrzeć na codzienne realia swojego miasta, gdzie z niezwykłym przepychem nie licznym zderzało się krańcowe ubóstwo wydziedziczonych. Kontakt z masą biednych dużego miasta, do której należeli także liczni chrześcijanie, odkrywanie ich problemów – skłoniło go do rozdania dużej części swej rodowej posiadłości na wsparcie ubogich.

Trzy lata po przyjęciu chrześcijaństwa, w 249 r., przez aklamację ludu został powołany na biskupa Kartaginy. Jako biskup stanął zaraz wobec nowych wyzwań, dyktowanych przez bieżące wydarzenia, które wymagały zorganizowa-

nia całego systemu niesienia pomocy potrzebującym. Było to najpierw prześladowanie chrześcijan zaprowadzone w 250 r. edyktem Decjusza Trajana.³ W wyniku sankcji cesarskich wobec chrześcijan, bardzo wielu z nich straciło swe posiadłości. Powstała przeto paląca konieczność organizowania szerokiej pomocy zarówno dla nich, jak i dla uwięzionych współbraci.

Wkrótce pojawił się nowy problem: w latach 251-154 w zachodniej i północnej części imperium szerzyły się epidemie. W 253 r. zaraza wybuchła w porcie w Kartaginie, skąd rozprzestrzeniła się na cały rejon,⁴ powodując wymieranie całych miejscowości, spustoszenie, panikę. Teraz najbardziej palącym problemem stało się zajęcie się umierającymi, do których grzebani brakowało łuczy, oraz licznymi bezdomnymi, masowo opuszczającymi zagrożone miejsca.

Ponadto w 252 r. górskie plemiona numidyjskie, ośmielone czasowym przesunięciem legionów, pustoszyły bezkarnie południowe rejony Afryki Prokonsularnej. W trakcie najazdów cierpiała również ludność chrześcijańska. Dopóki nie nadeszła pomoc wojskowa, osiem diecezji zostało spustoszonych, a wielu chrześcijan wprowadzono do niewoli. Pomoc teraz szła w kierunku szeroko zakrojonych zbiórek pieniędzy na wsparcie poszkodowanych i wykup uprowadzonych do niewoli.⁵

Szeroko zakrojoną działalność charytatywną charyzmatycznego pasterza Kartaginy, która zmierzała do wytworzenia nowego ducha podejścia do człowieka, rozszerzania chrześcijańskiego modelu życia – ilustrują w zasadzie dwa rodzaje źródeł. Pierwszym jest relacja diakona Poncjusza w *Vita Cypriani*, pisana już z perspektywy życia Cypriana zakończonego przez męczeństwo, by utrwalić w Kościele kartagińskim postać pasterza – wzoru.⁶ Mimo bardzo emocjonalnego nastawienia biografą, pismo odbija niewątpliwie przekonania współczesnych o dziele tegoż biskupa. Bogatszym źródłem natomiast dla prześledzenia tej problematyki są pisma Cypriana, które pozwalają uchwycić wiele momentów z jego posługi charytatywnej, a zwłaszcza głębsze motywy tej działalności.

Relacja Poncjusza

Obraz biskupa, jaki jawi się w dziele *Vita Cypriani*, kreślony jest z dużym ładunkiem uczuć, emfazą, jako człowieka odtwarzającego dzieła bohaterów biblijnych – *exempla veterum iustorum*. W podejściu biskupa Kartaginy do dóbr materialnych autor widzi postawę Hioba, który w każdej sytuacji błogosławił Pana i pozostawiał swoje bogactwa do dysponowania zgodnie z zamiarami Boga, czy Tobiasza niosącego posługę zmarłym. Biskup postrzegany jest jako ten, który tworzył wokół siebie klimat braterstwa i życzliwości, jaki panował wokół Apostołów.⁷ Poncjusz zaznacza, że „dom biskupa stał otworem dla każdego ubogiego; żadna wdowa nie odeszła od niego z pustymi rękami, nie było chomego, który by nie doznał wsparcia, człowieka bez odzienia, by nie został okryty”.⁸ Był to biskup, który „zawsze stał na straży miłosierdzia”.⁹

Dobroczynność Cypriana zaznaczała się najbardziej w sytuacjach krytycznych, jakie niosła dziesiątkująca ludność zaraza. „Wszyscy drżeli, płakali, ucie-

kali, porzucali swoich bez miłosierdzia – notuje biograf Cypriana – jak gdyby przez porzucenie umierającego można było samą zarazę usunąć. W całym mieście leżały masowo zwłoki nie pogrzebanych”.¹⁰ Biskup zorganizował wtedy chrześcijan, rozpoczynając od ożywienia w nich motywów miłosierdzia. Echem tego jest pismo *De opere et eleemosinis*. Niesiona pomoc rozciągała się na wszystkich poszkodowanych, nie tylko na współbraci we wierze. „Wielu z tych, którzy z powodu ubóstwa nie mogli służyć majątkiem, więcej dawalo niż majątek, nadrabiając własną pracą, droższą nad wszystkie bogactwa. Bo któż pod kierunkiem takiego nauczyciela by nie spieszył, żeby znaleźć się pośród walczących, w których ma upodobanie Bóg Ojciec i Sędzia – Chrystus?”.¹¹

Działalność charytatywna Kościoła w III w. posiadała formy utrwalone już przez długie doświadczenie. Tym odznaczał się – według określenia św. Ignacego z Antiochii – „przewodzący w miłości”¹² Kościół rzymski, co wielokrotnie zauważają także biskupi Wschodu i Afryki, żeby wspomnieć choćby list biskupa Koryntu, Dionizego, do papieża Sotera¹³ i biskupa Aleksandrii, Dionizjusza, do papieża Stefana,¹⁴ którzy podkreślają, że szczodroblivość Kościoła rzymskiego docierała nie tylko do wielu okolicznych Kościołów, ale aż do Syrii i Arabii. Można przypuszczać, że również Cyprian czerpał stąd wzory dla swojego Kościoła, o czym może świadczyć m.in. *List 8*, informujący o roztaczaniu opieki nie tylko nad uwięzionymi chrześcijanami, ale także nad rozproszonymi i głodującymi po konfiskacie ich dóbr.¹⁵

Fundusz charytatywny

Szeroka pomoc wobec potrzebujących opierała się przede wszystkim na funduszach płynących ze zbierania środków materialnych pośród wspólnot. Były to ofiary wiernych (*oblaciones*) łączone ze sprawowaniem ofiary eucharystycznej. Mieli w tym swój udział także ubodzy, na miarę swoich możliwości. Uważano to wprost za obowiązek wiary. Cyprian z naciskiem podkreśla, że nie święci należycie dnia świętego, kto mogąc coś przynieść na ofiarę, zjawia się z pustymi rękami przy stole Eucharystii.¹⁶

Innym źródłem zasilającym fundusz ubogich były ofiary pieniężne. Tam gdzie sprawowano liturgię (*dominicum*), wyznaczano specjalne miejsca na składki, które Cyprian nazywa *corbonae*.¹⁷ Kasa ta była uzupełniana przez składki zwyczajne – *collectae*, zbierane na ogół przez diakonów. Gdy zachodziły szczególniejsze potrzeby, odwoływano się do szerszej ofiarności wiernych, jak np. w przypadku prośby biskupów numidijskich o pomoc w wykupieniu uprowadzonych do niewoli chrześcijan.¹⁸ W przypadku Cypriana, fundusz ten regularnie był zasilany ze sprzedaży jego osobistego majątku.

Zarząd funduszem i dobrami na potrzeby ubogich

Dysponowanie tak zgromadzonymi środkami należało do biskupa, o którego pozycji we wspólnocie Cyprian powiedział, iż „biskup jest w Kościele, a Kościół

w biskupie”.¹⁹ Miernikiem posługi pozostawała zawsze miłość chrześcijańska. Obok jednak wzniosłych przypadków, Cyprian mówi z dezaprobatą i bólem również o negatywnych, choć sporadycznych sytuacjach. W jego *Epistolarium* jest mowa na przykład o biskupie Fortunacjuszu, który powodowany chciwością, bogacił się z ofiar wiernych, przeznaczając zbierane pieniądze m.in. na wystawne biesiady.²⁰

Jeżeli biskup był nieobecny przez jakiś czas we wspólnotcie, wyznaczał dla posługi wspierania ubogich swojego zastępcę. Taką osobą był m.in. Rogacjan w czasie przymusowego usunięcia się Cypriana w czasie prześladowania w r. 249/250 poza miasto, skąd kierował Kościołem kartagińskim.²¹ Niekiedy okoliczności wymagały zasadniczej, choć czasowej zmiany w rozdzielaniu wsparcia. W obliczu prześladowania, Cyprian rozdzielił pieniądze między prezbiterów i diakonów, aby zabezpieczyć je przed konfiskatą urzędników cesarskich, a jednocześnie ułatwić opiekę nad potrzebującymi.²²

Jakkolwiek prezbiterzy brali czynny udział w organizowaniu posługi charytatywnej, to jednak zasadniczo było to tylko jej koordynowanie. Czynna, bezpośrednia posługa spoczywała w rękach diakonów. Oni zbierali składki, do nich należało staranne rozeznanie, kto we wspólnotcie potrzebuje wsparcia czy opieki, sporządzali ich spisy (*matricula necessitatum*), rozpatrywali w szczegółach prośby. Po zaspokojeniu potrzeb imiona tych osób wymazywano ze spisu.²³ Diakoni organizowali odwiedzanie uwięzionych chrześcijan, towarzyszyli kapłanom, by organizować pośród nich Eucharystię,²⁴ przy pomocy innych współbraci ze wspólnot zajmowali się grzebaniem zmarłych.²⁵

Zasada udzielania pomocy

Z pism biskupa Kartaginy wynika, że pomoc była niesiona tylko tym potrzebującym, którzy z uzasadnionych przyczyn nie mieli możliwości zaradzenia swym podstawowym potrzebom. Starano się nie dopuścić, by pomoc tę otrzymywały osoby, które mają możliwość utrzymania się z pracy rąk własnych. Cyprian uważał za rzecz słuszną, by np. nawróconemu aktorowi z cyrku, któremu przełożony wspólnoty ze względów moralnych zakazał wykonywania swego zawodu, zapewnić przez określony czas skromne utrzymanie z funduszu Kościoła, do czasu znalezienia nowego sposobu zapracowania na życie.²⁶

W szereg osób korzystających ze wsparcia Kościoła kartagińskiego na pierwszym miejscu stali ubodzy duchowni, nie posiadający osobistego patrimonium. Cyprian bronił prawa do utrzymania ich przez wspólnotę, powołując się na zwyczajowe prawa lewitów ze Starego Testamentu. Chodziło o to, by troska o codzienne utrzymanie nie odciągała ich od posługi sprawom duchowym wspólnoty.²⁷

Oprócz ubogich duchownych Kościół kartagiński miał na stałym utrzymaniu także ubogich świeckich. By nie przysparzać ciężaru gminie z tego powodu, o ile mieli potrzebne kwalifikacje, Cyprian powoływał ich niekiedy na urzędy kościelne.²⁸ Środki na zaopatrzenie ubogich świeckich czerpano z kasy dla nich wydzielonej, którą powiększały wkłady z osobistego dziedzictwa biskupa.²⁹

Spośród świeckich, na pierwszym miejscu stawiano wdowy i sieroty, co było już długą tradycją chrześcijańską. Sprawa stawała się najbardziej aktualna w czasie prześladowań, które pozostawiały po męczennikach wiele wdów i sierot, dla których szczególnym opiekunem musiał stać się biskup, a miejscem schronienia – wspólnota współbraci we wierze. Cyprian poleca im w opiece gminy, przypominając myśl św. Pawła, że należy się im uszanowanie (1 Tym 5, 3).³⁰ Poza wdowami i sierotami wspierano uwięzionych za wiarę. Opieką obejmowano również chorych, starców czy będących w podróży.

Zorganizowana w ten sposób i prowadzona systematycznie działalność charytatywna nie mogła pozostawać bez owoców. Być może nie zawsze zdołano zaradzić wszystkim potrzebom – Tertulian wspomina, że chrześcijanie zapożyczali się czasem u pogan³¹ – lecz tak prosty i nieskomplikowany system wspierania, oparty na miłości chrześcijańskiej, spełniał swe zadanie, wywierał niewątpliwy wpływ na życie moralne i społeczne otoczenia. Daje nawet temu świadectwo Julian Apostata w liście do Arzaczjusza,³² pisząc, że chrześcijanie oprócz własnych, wspierają i pogańskich ubogich. Na wzór chrześcijan próbował, bez pomyślnego rezultatu, zorganizować akcje dobroczynną wśród niechrześcijan, by wyrwać ten atut z rąk tych pierwszych.³³

Motywacja posługi charytatywnej

Ukazując działalność charytatywną św. Cypriana, należałoby jeszcze powiedzieć o motywach jej podejmowania. Działalność tę dyktuje autentyczne przeżywanie chrześcijaństwa, co jest w ogóle wyznacznikiem drogi Ewangelii. Podstawą jej jest przykazanie miłości, która w codziennych realiach i uwarunkowaniach znajduje konkretne przejawy. Jest to droga ofiarowana Kościołowi dla osiągnięcia zbawienia,³⁴ ku niej może wreszcie skłaniać motyw sądu ostatecznego.³⁵

U Cypriana jednak obok powyższych, wysuwa się na czoło inny motyw. Jest nim szczególne przeżycie obecności Chrystusa w drugim człowieku. Wnikając w „tajemnicę Chrystusa”³⁶ dochodzi do odkrycia i przeżycia niejako fizycznej obecności Chrystusa w ubogich, więźniach, dotkniętych zarazą, cierpiących, tworzących wraz z innymi *corpus mysticum* Chrystusa.

Gdy Cyprian mówi o konieczności niesienia pomocy potrzebującemu, wielokrotnie przypomina, że ta ofiara jest składana samemu Chrystusowi: „W dziełach miłosierdzia musimy myśleć o Chrystusie, który jasno powiedział, że są to czyny wobec Niego”.³⁷ Zwracając się do dziewic, mówi: „Ubodzy i ci, którzy znaleźli się w potrzebie, powinni skorzystać z waszych zasobów. Udzielcie swego dziedzictwa Bogu i daj pożywienie Chrystusowi”.³⁸ W innym jeszcze miejscu powtórzył myśl: „Nie myśl chrześcijanie, że kto karmi Chrystusa w ubogich, sam nie będzie później karmiony przez Niego”,³⁹ oraz: „Im bardziej stajesz się bogatym dla świata, tym bardziej ubożesz dla Boga. Rozdziel twe dochody między twojego Boga, podziel je z Chrystusem. Pilnuj, by Chrystus uczestniczył w tym, co posiadasz na ziemi, aby On uczynił cię później z Nim współdziedzi-

cem królestwa niebieskiego”.⁴⁰ Te racje są podstawą do zapewnienia, że nigdy nie wyczerpie się to, co chrześcijanin stawia do dyspozycji Boga, czym posługuje się w pełnieniu dzieł Bożych. Kto pomaga bratu, nie musi się martwić o siebie, gdyż Pan odwzajemnia się mu jeszcze większą uwagą. „Kogo nie pobudza do czynu miłości myśl, że inni są jego braćmi, niech przynajmniej pomyśli o Chrystusie, że jest obecny w osobie przez niego pogardzanej”.⁴¹

Ubodzy są dla Cypriana „świętymi”, gdyż w ich jest obecny Chrystus. Na tym punkcie skupia się zasadnicza argumentacja Cypriana: Chrystus jest obecny w braciach, zwłaszcza potrzebujących i najmniej znaczących;⁴² jest w uprowadzonych do dalekiego Sigus, których należy wykupić, aby w nich nie cierpiał;⁴³ jest obecny w sierotach i wdowach, które stają wobec konfiskaty dóbr przez urzędników państwowych za wyznanie wiary swoich najbliższych.⁴⁴ Odczytując dzieła miłosierdzia w wymiarze duchowym, w odniesieniu do Chrystusa, Cyprian może powiedzieć, że dobry czyn, jałmużna, w rzeczywistości jest darem Boga, łaską.⁴⁵ Bóg obdarowuje innych przez ręce człowieka zasobnego, a Jezus „otrzymuje” w osobie ubogiego: jeden jest włączony w tajemnicę Bożej opatrności, drugi w tajemnicę ofiary człowieka-Boga. W ten sposób czyn pomocy w świętości staje się ofiarą niebieską,⁴⁶ która jest przyjmowana jako „miła woń” uwielbienia Boga, Ojca całej rodziny ludzkiej.⁴⁷

Taka działalność biskupa Kartaginy bez wątplenia wydawała swe owoce, tak za jego życia, jak i okresie późniejszym w Kościele w Afryce, skoro jeszcze niemal dwa wieki później św. Augustyn będzie dawał świadectwo, że „święta matka Kościoła zalicza biskupa Cypriana do nielicznego grona niezwykłych mężów wielkiej łaski, tak za jego obronę jedności Kościoła, jak i za jego *pietas et caritas*”.⁴⁸

PRZYPISY

¹ Por. P. Siniscalco, *Il cammino di Cristo nell'impero romano*, Bari 1983, s. 88n.; S. Mazzarino, *L'impero romano*, t. 2, Roma – Bari 1976, s. 528 nn.

² Por. L. Chapot, *Le mond romain*, Paris 1927, s. 460 n.

³ Por. S. Mazzarino, *L'impero...*, dz. cyt., s. 250 n.

⁴ Por. G. Toso, *Opere di s. Cipriano. Introduzione*, Torino 1980, s. 42 n.

⁵ Por. Tamże, s. 43-45.

⁶ Wydanie krytyczne w: *Vite dei Santi a cura di Ch. Mohrmann: Vita di Cipriano, Vita di Ambrogio, Vita di Agostino*, (wyd. 2), Milano 1981, s. 1-49 [kolejno przy cytowaniu: *Vita Cypriani*]

⁷ Por. *Vita Cypriani*, 3, s. 10-12.

⁸ „Domus eius patuit cuicumque venienti; nulla vidua revocata sinu vacuo, nullus indigens lumine non illo comite directus est, nullus debilis grssu non illo baiulo vectus est, nullus nudus auxilio de potentioris manu non illo tutore protectus est” (*Vita Cypriani*, 3, s. 12).

⁹ „Pontifex Dei qui misericordiae semper rebus institerat” (*Vita Cypriani*, 11, s. 30).

¹⁰ „Horrere omnes, flere, vitare contagium, exponere suos in pie, quasi cum illo peste morituro etiam mortem ipsam posset aliquis excludere. Iacebant interim tota civitate vicatim non iam corpora, sed cadavera plurimorum” (*Vita Cypriani*, 9, s. 22, 24).

¹¹ „Multi qui paupertatis beneficio sumptus exhibere non poterant, plus sumptibus exhibebant, compensantes proprio labore mercedem divitiis omnibus cariorem. Et quis non sub tanto

doctore properaret invenire partem aliquam talis militiae, per quam placeret et Deo patri et iudici Christo?" (*Vita Cypriani*, 10, s. 26).

¹² Por. *List do Kościoła w Rzymie*, s. 1.

¹³ Por. Euzebiusz, *Historia ecclesiastica*, IV, 23.

¹⁴ Por. tamże, VII, 5.

¹⁵ Zob. *Ep. VII*, CSEL III-2, 486.

¹⁶ Por. *De opere et eleemosynis*, 15, CCL III-A, 64.

¹⁷ Tamże.

¹⁸ Zob. *Ep. LXII*.

¹⁹ „Episcopus in ecclesia et ecclesia in episcopo” (*Ep. LXVI*, 7, CSEL III-2, 733).

²⁰ Zob. *Ep. XLV*, 3, CSEL III-2, 602.

²¹ Zob. *Ep. VII*, CSEL III-2, 484; *Ep. XIII*, 6, 508; *Ep. XLI*, 1, 587.

²² Zob. *Ep. V*, 1, CSEL III-2, 478.

²³ Zob. *Ep. XLI*, 1, CSEL III-2, 587.

²⁴ Zob. *Ep. V*, 2, CSEL III-2, 478.

²⁵ Zob. *Ep. XII*, 6, CSEL III-2, 503; por. S. Sroka, *Nauka św. Cypriana o miłosierdziu chrześcijańskim*, Tarnów 1939, 87 nn.

²⁶ Zob. *Ep. II*, 2, CSEL III-2, 468.

²⁷ Por. S. Sroka, *Nauka św. Cypriana o miłosierdziu...*, dz. cyt., s. 93.

²⁸ Zob. *Ep. XL*, 1, CSEL III-2, 587.

²⁹ Zob. *Ep. VII*, CSEL III-2, 482; *Ep. XIII*, 6, CSEL III-2, 508.

³⁰ Zob. *De opere et eleemosynis*, 15, CCL III-A, 64.

³¹ Zob. *De idololatria*, 23.

³² Zob. Sozomen, *Historia ecclesiastica*, 5, 16.

³³ Por. S. Sroka, *Nauka św. Cypriana o miłosierdziu...*, dz. cyt., s. 97.

³⁴ Zob. *De opere et eleemosynis*, 1, CCL III-A, 55.

³⁵ Tamże, 2.3.

³⁶ *Sacramentum Christi* – jeden z kluczowych terminów teologicznych Cypriana, którym w pierwszym rzędzie oddaje zbawczą obecność Chrystusa. Obecność Chrystusa nie tylko we wspólnocie Kościoła, w czasie jego liturgii, ale także w poszczególnych wiernych, skłania go do mówienia o *sacramentum ecclesiae*.

³⁷ „In impensis spiritalibus Christum cogitare qui accipere se professus est debeamus” (*De opere et eleemosynis*, 16, CCL III-A, 65).

³⁸ Por. *De habitu virginum*, 11.

³⁹ „Nisi qui putas quia qui Christum pascit a Christo ipse non pascitur” (*De opere et eleemosynis*, 12, CCL III-A, 62).

⁴⁰ „Ut quo locupletior saeculo fueris pauperior deo fias. Reditus tuos divide cum Deo tuo, fuctus tuos partire cum Christo, fac tibi possessionum terrestrium Christum participem, ut et ille te sibi faciat regnorum caelestium coheredem”. (tamże, 13, CCL III-A, 63).

⁴¹ „Ut qui respectu fratris in ecclesia non movetur vel Christi contemplatione moveatur et qui non cogitat in labore adque in egestate conservum vel Dominum cogitet in ipso illo quem despicit constitutum”. (tamże, 23, CCL III-A, 70n.).

⁴² Zob. tamże, 16, CCL III-A, 65.

⁴³ Zob. *Ep. LXII*, 2.

⁴⁴ Zob. *De lapsis*, 15, CCL III, 228; *De opere et eleemosynis*, 6, CCL III-A, 58.

⁴⁵ *De opere et eleemosynis*, 15, CCL III-A, 64.

⁴⁶ Tamże, 16.

⁴⁷ *De oratione dominica*, 33, CCL III-A, 110.

⁴⁸ *De baptismo contra Donatistas*, 3,3,5, CSEL 51-3: „Inter raros et paucos eccellentissimae gratiae viros numerat pia mater Ecclesia.”